



Rejent \* rok 20 \* nr 3(227)  
marzec 2010 r.

## Recenzja

### **Rafał Szczepanik, *Nadużycie prawa do posługiwania się formą osoby prawnej,***

**Toruń 2009, wyd. TNOiK Dom Organizatora, s. 371**

Opublikowana praca dra R. Szczepaniaka, pt. „Nadużycie prawa do posługiwania się formą osoby prawnej” dotyczy tematyki, która w teorii prawa dotychczas była niedoceniana, natomiast w praktyce występowała nader często. Koncepcja związana z obejściem przepisów prawa polegająca na dokonywaniu formalnie ważnych czynności, określana w Niemczech jako *Durchgriff*, a w krajach anglosaskich *Piercing the Corporate Veil*, nie tylko w praktyce orzeczniczej, ale także w doktrynie dotychczas traktowana była marginalnie.

Zagadnienia dotyczące poszczególnych instytucji prawnych umożliwiających przeciwstawienie się działaniom związanym z nadużyciem prawa do posługiwania się formą osoby prawnej poprzedzone zostały omówieniem, w odrębnych rozdziałach, istoty osoby prawnej w kontekście nadużycia prawa podmiotowego oraz teorii nadużycia prawa w poszczególnych systemach prawnych. Obszerny fragment pracy poświęcony został także wskazaniu uniwersalnego instrumentu walki z nadużyciami prawa do posługiwania się formą osoby prawnej w świetle polskiego systemu prawnego.

Docenić należy już sam wybór zagadnienia stanowiącego przedmiot opracowania. Niewątpliwie bowiem brak w najnowszym piśmiennictwie takiej pracy monograficznej, która by w sposób kompleksowy i pogłębiony poddawała ocenie nadużycie prawa do posługiwania się formą osoby prawnej. Na podkreślenie zasługuje przedstawienie przez autora dotychczasowych poglądów wyrażonych w literaturze krajowej i zagranicznej z odniesieniem do polskich regulacji instytucji pozwalających na podjęcie walki z nadużyciami prawa do posługiwania się formą osoby prawnej. Omówienie zagadnienia nadużycia posługiwania się formą osoby prawnej zostało podsumowane w zakończeniu opracowania.

W opracowaniu podjęta została złożona i szczególnego rodzaju problematyka dotycząca nadużycia prawa poprzez posłużenie się formą osoby prawnej dla osiągnięcia zazwyczaj „ukrytego” celu. Autor opracowania dostrzegł bowiem, że posługiwanie się formą osoby prawnej polega na tym, iż osoba, która w tej formie realizuje swoje interesy, stoi w pewnym sensie „za” osobą prawną, aby pozostać anonimową. W związku z tym formalnie takiej osoby nie łączą żadne stosunki zobowiązaniowe z osobami trzecimi, gdyż te dokonywały czynności prawnych z osobą prawną. W rzeczywistości jednak taka osoba w pełni kontroluje osobę prawną, mając istotny wpływ na dokonywanie czynności prawnych z osobami trzecimi. W opracowaniu podkreślone zostało, że funkcjonowanie osób prawnych w obrocie gospodarczym łączy w sobie zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki, jeżeli forma osoby prawnej jest wykorzystywana w celu ominięcia przepisów prawa bądź uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zawartej umowy. W pracy, jako jeden ze sposobów na pociągnięcie do odpowiedzialności osób posługujących się formą osoby prawnej względem jej wierzycieli w ramach odpowiedzialności kontraktowej, wskazano „fenomen” teorii *Durchgriff* (*Piercing the Corporate Veil*). Teoria powyższa pozwala na podważenie czynności prawnej związanej z wyprowadzeniem składników majątkowych z jednego podmiotu, który został założony w istocie tylko w celu nabycia składników majątkowych do innego podmiotu, a więc kiedy założenie spółki nie miało na celu prowadzenia działalności i osiągnięcia celu gospodarczego. Wcześniej tę koncepcję autor prezentował w Przeglądzie Prawa Handlowego z lutego 2008 r., w artykule pt. „Kwestia

nieważności czynności prawnych jako skutek nadużycia prawa do posługiwania się formą osoby prawnej”, wskazując, że: „Za pomocą koncepcji *Durchgriff* sądy niemieckie niejednokrotnie przełamują fundamentalną zasadę podmiotowej odrębności osoby prawnej i współnika (założyciela, destynariusza), orzekając w taki sposób, jakby osoba prawna i współnik (założyciel, destynatariusz) byli jednym podmiotem”.

Na gruncie polskiego prawa podobne rozwiązanie można osiągnąć, stosując instytucję obejścia prawa. Zgodnie z klasyczną definicją, sformułowaną przez Paulusa, obejście prawa polega na „przestrzeganiu słów ustawy przy jednoczesnym sprzeniewierzeniu się jej intencji”. Przykładowo sprzedaż nieruchomości kolejnym kontrahentom powiązanim majątkowo i osobowo między sobą, choć co do zasady dozwolona w obrocie gospodarczym, może w danym stanie faktycznym służyć obejściu prawa. Należy ocenić przy tego rodzaju transakcjach czas ich dokonywania, sposób, w jaki dochodzi do zawarcia transakcji, a także jej wartość i cel ekonomiczny, zwłaszcza w sytuacji, gdy uczestnikami transakcji są podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo. W wyniku tego rodzaju transakcji można w znacznym stopniu utrudnić odzyskanie nieruchomości, wykorzystując do tego celu instytucję rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych oraz nabywanie spornych nieruchomości przez kolejne osoby prawne, które formalnie są odrębnymi podmiotami, a w rzeczywistości osobowo i kapitałowo są ze sobą powiązane. Dokonywanie odsprzedaży kolejnym podmiotom powiązanim kapitałowo lub osobowo służy niejako „zaciemnieniu” obrazu całego przedsięwzięcia, całego zaplanowanego działania „wyprowadzenia” majątku. Działania takie powodują, że wskutek dokonanej pierwszej transakcji pozbawia się podmiot pokrzywdzony możliwości korzystania z prawno-procesowej ochrony realizowanej poprzez wytoczenie powództwa o uzgodnienie stanu prawnego z rzeczywistym stanem prawnym. Wynika to z poglądów wyrażonych przez Sąd Najwyższy w uchwale wydanej w składzie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05, w której wskazał, iż „powództwo o usunięcie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym może wytoczyć tylko osoba uprawniona do złożenia wniosku o dokonanie wpisu w księdze wieczystej (art. 10 ustawy

z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm. i art. 626[2] § 5 KPC).”

Właśnie tego rodzaju działania należy uznać za działania związane z wykorzystaniem istniejących form organizacyjno-prawnych podmiotów prawa do uzyskania innych celów niż prowadzenie działalności gospodarczej. Niewątpliwie tego rodzaju działania, jako nakierowane na obejście prawa, powinny być traktowane jako czynności prawne nieważne. W świetle stanowiska dominującego w doktrynie, za czynność sprzeczną z ustawą należy uznać również czynność o celu sprzecznym z ustawą<sup>1</sup>. „Chodzi tu o konkretny, zindywidualizowany cel stosunku prawnego, objęty świadomością stron, którego osiągnięciu służyć ma dokonywana czynność, chociaż niekoniecznie musi być on *expressis verbis* wskazany w treści czynności. Konieczny jest natomiast związek pomiędzy celem a treścią dokonywanej czynności”<sup>2</sup>. Potwierdzeniem tego stanowiska jest również brzmienie przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. Przez cel czynności rozumie się w tym przypadku jej tzw. dalszy skutek – stan rzeczy, który nie jest objęty treścią oświadczenia woli, a ma być zrealizowany w następstwie wykonania uprawnień i obowiązków wynikających z dokonanej czynności prawnej. Chodzi tu o cel, który strony wspólnie zamierzają osiągnąć albo zamierza go osiągnąć jedna ze stron, a pozostałe strony wiedzą o tym bądź przy dołożeniu należytej staranności powinny się dowiedzieć, że rzeczywistym zamiarem jest pokrzywdzenie wierzycieli.

Autor podjął się systemowego omówienia zagadnienia, które w Polsce, niestety, nie jest traktowane jako odrębna instytucja, lecz jest marginalnie omawiane w ramach instytucji nadużycia prawa podmiotowego. W pełni należy podzielić stanowisko autora recenzowanego opracowania, że wprawdzie w teorii prawa dostrzega się zasadę zakazu nadużycia prawa, ale jednocześnie ma ona bardzo wąski zakres stosowania. W istocie instytucje nadużycia prawa utożsamia się z naruszeniem przepisu art. 5 k.c., który przecież nie odzwierciedla wszystkich aspektów nadużycia prawa. Niewątpliwie

---

<sup>1</sup> Tak trafnie: Z. Radwański, [w:] *System prawa cywilnego*, t. I, Warszawa 2007, s. 516 oraz A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1982, s. 291.

<sup>2</sup> M. Saffjan, [w:] *Komentarz do Kodeksu Cywilnego*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 257.

pliwie przepis art. 5 k.c. wprost wyraża zasadę zakazu nadużycia prawa, co powoduje koncentrowanie się na dochodzeniu roszczeń na jego podstawie, ale wyrazem omawianej zasady jest także przepis art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz przepis art. 388 k.c.

W opracowaniu słusznie zostało dostrzeżone, że reżim odpowiedzialności deliktowej stanowi emanację instytucji nadużycia prawa podmiotowego, w związku z tym może być wykorzystana do ochrony szeroko rozumianej bezprawności, a więc także w przypadku nadużycia formy osoby prawnej. Autor, odwołując się do bogatej literatury, wymienia przykłady takiego rodzaju deliktów, zaliczając do nich:

1) posłużenie się spółką dla obejścia zakazów bądź nakazów umownych lub ustawowych,

2) niemożność wykonania świadczenia wynikającego z umowy przez spółkę z winy jej współnika,

3) uczestniczenie w złym sprawowaniu czynności zarządczych w spółce zależnej, w sposób godzący w interesy spółki zależnej lub jej kontrahentów,

4) nakłanianie spółek-córek do zawierania bardzo niekorzystnych umów transferowych,

5) rażące niedokapitalizowanie spółek zależnych lub pozbawienie niezbędnych funduszy do funkcjonowania istniejącej już spółki.

Autor rozważa także, czy skarga pauliańska oraz przepis art. 59 k.c., oparte na konstrukcji bezskuteczności względnej mogą zostać wykorzystane w przypadkach nadużycia prawa do posługiwania się formą osoby prawnej. Skoro skarga pauliańska stanowi instrument prawny służący ochronie praw pokrzywdzonego wierzyciela, to niewątpliwie może posłużyć do zwalczania działań związanych z posłużeniem się formą osoby prawnej dla ochrony wierzycieli. W tym zakresie autor odwołuje się do poglądów wyrażonych w literaturze, a zwłaszcza stanowiska S. Sołtysińskiego<sup>3</sup>, że skargę pauliańską można wykorzystać do wszystkich przypadków dokonywania przez współników spółki tzw. czynności dekapitalizacyjnych.

Autor pracy zasadnie dostrzega, że praktyka obrotu gospodarczego wykazuje się dużą „pomysłowością” w zakresie wykorzystywania roz-

---

<sup>3</sup> S. Sołtysiński, [w:] *Prawo handlowe. Spółki handlowe, umowy gospodarcze*, red. A. Koch i J. Napierała, Kraków 2002, s. 166.

wiązań prawnych pozwalających na realizację ich interesów, także poprzez posłużenie się formą osoby prawnej dla realizacji „ukrytych” celów, przykładowo poprzez zakładanie spółek zależnych. W związku z powyższym potrzebny jest uniwersalny środek prawny, który mógłby zostać zastosowany do różnych form nadużywania prawa podmiotowego w praktyce. Pomimo obowiązywania w krajowej regulacji prawnej zasady zakazu nadużywania praw podmiotowych, stanowiącej składnik naszego systemu prawa prywatnego, nie ma uniwersalnego instrumentu prawnego, który w pełni umożliwiłby realizację tej zasady. Autor wskazuje na nowy sposób postrzegania osoby prawnej, nie tylko jako podmiotu prawa, ale także jako przedmiotu czy formy służącej do realizacji praw z pokrzywdzeniem innych podmiotów obrotu gospodarczego. Jak słusznie dostrzega autor opracowania, „posługiwanie się formą osoby prawnej jest przykładem złożonej sytuacji prawnej, w ramach której ma miejsce korzystanie z określonych kompetencji, wolności i uprawnień”. Korzystanie z owych kompetencji, wolności czy uprawnień nie może być jednakże sprzeczne z zasadą zakazu nadużywania praw podmiotowych, nie może służyć obejściu przepisów prawa czy też naruszać zasad współżycia społecznego lub ustalonych zwyczajów. Zdaniem autora publikacji, w polskim systemie prawnym takim uniwersalnym instrumentem, pozwalającym na skuteczne przeciwdziałanie nadużyciu prawa do posługiwania się formą osoby prawnej, jest realizacja przez judykaturę naczelnych zasad systemu prawnego, tj. zasady zakazu nadużywania praw podmiotowych.

Należy rozważyć, czy wskazywany przez autora recenzowanego opracowania sposób „walki” z różnymi przejawami nadużycia prawa do posługiwania się formą osoby prawnej będzie sposobem skutecznym, a zwłaszcza uznawanym w judykaturze za właściwą formę przeciwdziałania temu niekorzystnemu społecznie zjawisku. Czy zakwestionowanie wykorzystania formy osoby prawnej poprzez podniesienie zarzutu naruszenia zasady zakazu nadużycia prawa podmiotowego nie jest zbyt ogólnikowym zarzutem, odwołującym się do bliżej nieokreślonych kryteriów oceny. W praktyce orzeczniczej zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego czy utrwalonych zwyczajów oceniany jest raczej przez pryzmat braku zarzutów merytorycznych, a więc podnoszony w sytuacjach ostatecznych. Wykazanie tego zarzutu wiąże się z koniecznością zmiany obowią-

zujących dotychczas schematów oraz stereotypów, wykształceniem nowej linii orzeczniczej, co wymaga upływu czasu. Niewątpliwie oprócz podniesienia zarzutu naruszenia zasady zakazu nadużycia praw podmiotowych będzie trzeba się także zmierzyć z obaleniem dobrej wiary, podważeniem prawomocnych wpisów w rejestrach itp. W związku z powyższym, bez zmiany przepisów procesowych, stymulujących przebieg postępowania dowodowego, jak też bez wykształcenia nowych postaw organów orzekających, związanych z większą kreatywnością, aktywnością w ustalaniu prawdy materialnej, w aspekcie respektowania podstawowych zasad systemu prawnego, nie będzie możliwym wykorzystanie zasady zakazu nadużycia prawa do walki z wykorzystaniem formy prawnej w obrocie gospodarczym. Tym samym aktualizuje się przy ocenie tego zagadnienia kontrowersyjna w literaturze problematyka postaw sędziego w procesach, tj. czy działania sędziowskie powinny być podporządkowane zasadzie formalizmu procesowego, czy też jego rola powinna wiązać się z większą aktywnością i oceną także celu dokonanych czynności prawnych, poddanych pod ocenę w toku postępowania.

Zapobieganie nadużywaniu formy osoby prawnej może nastąpić albo poprzez zmianę postaw w zakresie orzekania, albo poprzez ingerencję ustawodawcy w zakres zasady podmiotowej odrębności osoby prawnej. Ingerencja ustawodawcza może polegać albo na stworzeniu nowej regulacji poprzez określenie przypadków, w jakich wykorzystanie formy osoby prawnej skutkować będzie bezskutecznością lub nieważnością określonej czynności prawnej, albo stanowić będzie podstawę roszczeń odszkodowawczych. Możliwe jest także przyjęcie ogólnej reguły odpowiedzialności deliktowej poprzez usunięcie przepisów szczególnych, regulujących zasady odpowiedzialności w poszczególnych przypadkach dokonania naruszeń praw podmiotowych. Wydaje się, że najprostszą metodą będzie wprowadzenie grupy norm, a w efekcie szczególnego reżimu odpowiedzialności, gdyż ogólna reguła odpowiedzialności deliktowej wiąże się nieodzownie z przeprowadzeniem postępowania wyjaśniającego, z uwzględnieniem szczegółowego postępowania dowodowego i z dużym zaangażowaniem organu orzekającego w ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego sprawy, co niewątpliwie jest trudne przy ustaleniu, czy doszło

do nadużycia formy osoby prawnej w konkretnym ocenianym przypadku. Pierwszy krok w tym kierunku został jednakże wykonany, właśnie dzięki podjęciu tej złożonej tematyki przez R. Szczepanika w recenzowanym opracowaniu monograficznym.

*Dr Izabella Gil*  
*Uniwersytet Wrocławski*

*Dr Piotr Gil*  
*Uniwersytet Opolski*